

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI GOSPODARKI MORSKIEJ
I ŻEGLUGI ŚRÓDLĄDOWEJ
(NR 101)
z dnia 22 stycznia 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 101)

22 stycznia 2026 r.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Szymańskiego (Konfederacja)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- **informację na temat funkcjonowania ustawy z dnia 17 grudnia 2020 r. o promowaniu wytwarzania energii elektrycznej w morskich farmach wiatrowych (analiza wpływu regulacji na rozwój portów instalacyjnych, przemysł stoczniowy i udział krajowych podmiotów w łańcuchu dostaw).**

W posiedzeniu udział wzięli: **Urszula Zielińska** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Natalia Zajac** zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Ministerstwa Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Molas** pełniąca obowiązki dyrektora Departamentu Nadzoru II Ministerstwa Aktywów Państwowych wraz ze współpracownikami, **Anna Stelmaszyk-Świerczyńska** dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni, **Radosław Walaszczyk** dyrektor Departamentu Źródeł Odnawialnych Urzędu Regulacji Energetyki, **Jarosław Kala** dyrektor Departamentu Produktów Finansowych Agencji Rozwoju Przemysłu SA wraz ze współpracownikami, **Paweł Porzycki** dyrektor Biura Nadzoru Inwestycyjnego Funduszu Rozwoju Spółek SA, **Włodzimierz Jaworski** kierownik Działu Inwestycji Zarządu Morskiego Portu Gdańsk SA, **Piotr Krahel** szef Biura Strategii i Rozwoju Portów Zarządu Morskich Portów Szczecin i Świnoujście SA, **Patrycja Kunc-Rozbój** wiceprezes zarządu do spraw korporacyjnych PGE Baltica sp. z o.o., **Aleksandra Jampolska** dyrektor Biura Komunikacji, Marketingu i ESG Orlen Neptun sp. o.o., **Piotr Piotrowski** business development manager w Baltic Sea Region Sheffield Green sp. z o.o., **Ewelina Koszel** starszy ekspert w Departamencie Regulacji PGE Polskich Sieci Energetycznych SA, **Weronika Iwańczuk-Pryłowska** commercial manager w Makromor sp. z o.o., **Jakub Budzyński** prezes zarządu Polskiej Izby Morskiej Energetyki Wiatrowej wraz ze współpracownikami, **Piotr Czopek** wiceprezes zarządu Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej, **kpt. ż. w. Tadeusz Hatałski** wiceprzewodniczący Rady Rozwoju Polskiej Marynarki Wojennej i Handlowej.

W posiedzeniu udział wzięła pracownica Kancelarii Sejmu: **Jolanta Ostrowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Witam państwa posłów oraz zaproszonych gości.

Stwierdzam kworum.

W porządku dziennym posiedzenia mamy rozpatrzenie informacji na temat funkcjonowania ustawy z dnia 17 grudnia 2020 r. o promowaniu wytwarzania energii elektrycznej w morskich farmach wiatrowych (analiza wpływu regulacji na rozwój portów instalacyjnych, przemysł stoczniowy i udział krajowych podmiotów w łańcuchu dostaw). Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że Komisja przyjmuje zaproponowany porządek dzienny. Sprzeciwu nie słyszę.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. O przedstawienie informacji poproszę panią minister Urszulę Zielińską, sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska:

Dzień dobry. Szanowna Komisjo, panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, jeżeli chodzi o informacje na temat funkcjonowania ustawy z dnia 17 grudnia 2020 r. o promowaniu wytwarzania energii elektrycznej w morskich farmach wiatrowych, dlatego że właśnie ta ustawa jest główną ustawą w kompetencji ministra klimatu i środowiska, chcielibyśmy państwu przedstawić najnowszy stan, zwłaszcza że w ostatnich miesiącach udało się nam naprawdę zrobić postępy w rozwoju morskich farm wiatrowych wraz z całą infrastrukturą otaczającą. Między innymi w okresie do 17 grudnia 2025 r. wdrożyliśmy ramy prawne, które pozwoliły na stworzenie

naprawę stabilnych ram prawnych, ale też finansowych dla funkcjonowania morskiej energetyki wiatrowej. 17 grudnia na podstawie najnowszego projektu ustawy wdrożonego i przyjętego przez Sejm, podpisanego przez pana prezydenta pod koniec 2025 r., przeprowadziliśmy aukcję na nowe moce wiatrowe, które dostarczą nam około 4 GW energii po roku 2030. Dzięki temu zapewniamy stabilny rozwój energetyki wiatrowej.

W lutym tego roku minie dokładnie pięć lat od wejścia w życie pierwszego projektu przepisów ustawy offshore'owej z 17 grudnia 2020 r. Było to w pewnym sensie zwieńczenie wdrożenia ustawy nową aukcją, której skądinąd, wiem, że przyglądali się również nasi sąsiedzi, kraje ościennie, między innymi Litwa, która również chce wprowadzić podobne rozwiązania ułatwiające inwestycje w morskie farmy wiatrowe. Tu będziemy się dzielić pozytywnymi wynikami i tym, czego się nauczyliśmy w ostatnim procesie.

Powiedziałam o drugiej fazie rozwoju, dlatego że jesteście już na tym etapie. Dzisiaj projektujemy i przeprowadzamy aukcje na lata, które dadzą nam nowe moce, nowe gigawaty mocy wiatrowych po 2032 r., ale oczywiście w drugiej połowie tego roku zostanie uruchomiony, do sieci popłynie pierwszy prąd z pierwszej fazy rozwoju. Jest to ponad 1 GW mocy. W tym roku będziemy właściwie celebrować pierwsze inwestycje z pierwszej fazy, które zasila nasz system elektroenergetyczny prądem całkowicie zeroemisyjnym i bardzo atrakcyjnym kosztowo, dlatego że w tym wszystkim jest to ważne, a dzisiaj może nawet najważniejsze.

Oczywiście oprócz rozwoju stricte morskich farm wiatrowych bardzo ważna jest część, element nowego, kolejnego etapu systemu elektroenergetycznego. Jest to całe otoczenie przemysłowe i rozwój infrastruktury przemysłowej, która temu towarzyszy. Ministerstwu Klimatu i Środowiska bardzo zależy na tym, żeby sektor morskiej energetyki wiatrowej rozwijał się wraz z całym lokalnym łańcuchem dostaw, z tzw. local contentem, czyli żeby był w maksymalnej ilości, w maksymalnym odsetku zasilany produkcją w polskich przedsiębiorstwach, z polskiej stali, żeby rozwijał się właśnie w tym kierunku. Zostało to ułatwione. Oczywiście traktaty o wolnym handlu obowiązują i muszą być ściśle przestrzegane. Natomiast Komisja Europejska przedstawiła, a Unia Europejska wdrożyła od 1 stycznia tego roku tzw. Net-Zero Industry Act, czyli pakt na rzecz czystego przemysłu Net 0, który umożliwia tzw. kryteria pozacenowe w przetargach przeprowadzanych między innymi na taką infrastrukturę, jak infrastruktura wiatrowa. Co to oznacza w praktyce? W praktyce oznacza to, że i Polska, i inne kraje, państwa członkowskie Unii Europejskiej mogą zgodnie z prawem preferować lokalnych dostawców ponad dostawców spoza Polski, spoza obszaru gospodarczego Unii Europejskiej. Jest to bardzo ważny element, bardzo ważny kamień milowy w rozwoju lokalnej, polskiej produkcji przemysłowej, w tym tej otaczającej, zasilającej rozwój polskiego wiatru z polskiego Morza Bałtyckiego.

Mamy nadzieję, że to właśnie stworzy zachętę dla polskich, lokalnych firm do inwestowania w nowe linie produkcyjne, certyfikacje, szkolenia. Zapisujemy i projektujemy kolejne rozwiązania ustawowe, które zobowiązują inwestorów na przykład do tzw. dialogu technicznego przed złożeniem wniosków czy w ramach składania wniosków o kolejne inwestycje, do podjęcia dialogu technicznego z dostawcami, co sprawi, że dostawcy lokalni będą w odpowiednim czasie, z wyprzedzeniem czasowym mieli informacje, co jest oczekiwane, co będzie potrzebne, jakie podzespoły, podsystemy, komponenty będą potrzebne i będą w stanie zaplanować je równolegle z rozwijającą się inwestycją. Oczywiście jest to długoletnie planowanie. W związku z tym dostawcy muszą mieć również bufor czasowy, żeby mogli się na to przygotować. Właśnie projektujemy takie rozwiązania, żeby mieli odpowiedni bufor czasowy, żeby dostali informację od inwestorów, a inwestorzy mieli obowiązek te informacje przekazać im odpowiednio wcześniej poprzez tzw. dialog techniczny, który jest wymogiem ustawowym.

Powiedziałam o tym, co najważniejsze, że w tym roku z polskiej inwestycji popłynie pierwszy prąd. Być może będziecie państwo jeszcze mieli pytania dotyczące poszczególnej infrastruktury podwykonawczej, transportowej, partnerów technologicznych, dostawców, którzy w tym momencie rozwijają się również nad Bałtykiem i w Polsce. Chcę tylko zasygnalizować na podstawie dosłownie kilku przykładów, jak już dzisiaj polskie przedsiębiorstwa działają w tym obszarze. Przykładowo Grupa Przemysłowa Baltic z Gdańska specjalizuje się w budowie trafostacji wykorzystywanych w morskich farmach wiatrowych. Mostostal Pomorze to również trafostacje produkowane w Polsce, jak też eksportowane na inne farmy wiatrowe na świecie. Polimex Mostostal to budowa lądowej stacji transformatorowej i lądowych linii eksportowych dla krajowych projektów morskich farm wiatrowych. Spółka Enprom to budowa korytarza kablowego, montaż lądowych kabli eksportowych. Tele-Fonika Kable to kable podmorskie

i lądowe, itd, itd. Oczywiście spółki Orlen, PGE uczestniczą i rozwijają pierwsze inwestycje, z których jeszcze w tym roku popłynie prąd do polskiej sieci elektroenergetycznej i zasili ją ponad 1,2 GW mocy energetycznych, a do roku 2030 6 GW. Jest to więcej niż Elektrownia Bełchatów. Wydarzy się to już w ciągu najbliższych pięciu lat. W sumie do 2037 r. są to kolejne 4 GW, przepraszam, do 2035 r. są to kolejne 4 GW. Przypomnę dla porównania, że 5 GW to jest moc Elektrowni Bełchatów, dzisiaj największej elektrowni w Polsce. Jest to dobra baza do porównania. To tyle na początek.

Jesteśmy oczywiście do dyspozycji. Nie chcę też zabierać czasu państwu z Ministerstwa Infrastruktury. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Następnie o przedstawienie informacji poproszę zastępcę dyrektora Departamentu Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej w Ministerstwie Infrastruktury, panią Natalię Zajac.

Zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Ministerstwa Infrastruktury Natalia Zajac:

Dzień dobry. Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, jak pani minister wspomniała, ustawa o promowaniu wytwarzania energii elektrycznej w morskich formach wiatrowych jest podstawą do dynamicznego rozwoju morskiej energetyki wiatrowej. Rozwój morskich farm wiatrowych powoduje z jednej strony zapotrzebowanie na przeróżne usługi, dlatego że jest to cały, można powiedzieć, ekosystem funkcjonowania tejże energetyki, ale również stwarza szansę dla rozwoju chociażby portów morskich. Szanse te są wykorzystywane zarówno przez administrację morską, jak i przez inne podmioty, które funkcjonują w obszarze gospodarki morskiej. Przede wszystkim warto wskazać na inwestycje, które są realizowane ze środków krajowego planu odbudowy. 366 mln euro z krajowego planu odbudowy zostało przeznaczone na inwestycje w port instalacyjny w Gdańsku, za który odpowiada spółka Istrana, oraz porty serwisowe, porty w Łebie, Ustce i Darłowie w zakresie, w jakim inwestycje w tych portach realizują urzędy morskie. Urzędy morskie realizują przede wszystkim inwestycje związane z dostępem do portów, ale inwestycje te są kompatybilne z rozwojem baz offshore, które to bazy rozwijają deweloperzy morskich farm wiatrowych, czyli Orlen i PGE. A zatem inwestycje te są ze sobą kompatybilne. Dzięki temu porty będą dostosowane do serwisowania morskich farm wiatrowych.

Jeżeli chodzi o wpływ ustawy na przemysł stoczniowy, warto wskazać, że w ustawie są zaplanowane określone daty dotyczące lat przeprowadzenia aukcji, co sprawia, że inwestorzy muszą mieć określony harmonogram działań, żeby móc wziąć udział w kolejnych aukcjach. Jasny harmonogram jest korzystny dla stoczni, ponieważ dzięki temu zyskują większą przewidywalność możliwych zamówień. Oczywiście to, czy polska stocznia będzie budowała statki do obsługi morskich farm metrowych, zależy od inwestorów, od zamawiających, którzy będą chcieli skorzystać z takiej oferty. Natomiast stocznie dzięki przewidywalnemu harmonogramowi mają większą szansę na przygotowanie się do takich zamówień.

Są z nami też przedstawiciele różnych podmiotów, i PGE, i Orlen, mamy również online urząd morski tak, że jesteśmy gotowi na pytania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Przyznam, że mam teraz drobny kłopot. Czy jest ktoś z Ministerstwa Aktywów Państwowych? Czy ktoś zamierza zabrać głos? Moje pytanie pojawia się dlatego, że dostałem informację od pana ministra Gołoty, którą państwu przeczytam. Pan minister Gołota twierdzi, że tematyka obecnego posiedzenia pozostaje poza właściwością ministra aktywów państwowych. Jednocześnie w związku z przedstawieniem i wyczerpaniem kwestii dotyczącej local content, pozostającej w zakresie zainteresowania MAP, w trakcie wczorajszego posiedzenia Ministerstwo Aktywów Państwowych nie przewiduje udziału członka kierownictwa MAP na posiedzeniu niniejszej Komisji. Rozumiem, że jeżeli jest ktoś z MAP, to przyszedł w celach turystycznych. Zatem dziękuję serdecznie.

Otwieram dyskusję. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to proponuję, żeby tak jak wczoraj, rozpocząć od strony społecznej, a następnie panie i panowie posłowie. Nie słyszę sprzeciwu. A zatem czy ktoś chciałby zabrać głos? Proszę bardzo.

Wiceprezes zarządu Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej Piotr Czopek:

Dzień dobry, panie przewodniczący, dzień dobry państwu. Dziękuję za możliwość zabrania głosu. Piotr Czopek. Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej.

Patrząc na rozwój morskiej energetyki wiatrowej, widzimy obecnie właściwie dwa działania. I tu, po pierwsze, duże podziękowania zarówno dla pani minister Zielińskiej, dla resortu klimatu i środowiska, jak również dla pani dyrektor Zając, dla Ministerstwa Infrastruktury oraz dla Ministerstwa Aktywów Państwowych. Rozwój morskiej energetyki wiatrowej to zadanie właściwie wieloresortowe, można powiedzieć, bardzo przekrojowe, obejmujące szereg działań, które trzeba poukładać, żeby obszar ten mógł się rozwinąć. Kilka lat temu została podjęta decyzja o tym, że rzeczywiście rozwijamy morską energetykę wiatrową, została przygotowana ustawa, o której dzisiaj rozmawiamy. Ustawa, która została zaprojektowana wspólnie, w szerokim dialogu z branżą, z przedsiębiorstwami, z inwestorami, spowodowała, że dzisiaj mówimy o tym, że pierwsze turbiny morskie już stoją na morzu, że w tym roku, tak jak pani minister słusznie wskazała, będziemy mieli ponad 1 GW mocy pracującej w systemie elektroenergetycznym, a kolejne projekty są realizowane.

Cała ustawa, która jest z 17 grudnia 2020 r., po pięciu latach doczekała się pierwszej aukcji dla morskiej energetyki wiatrowej. Było to zaplanowane celowo jako zrównoważony rozwój w kolejnych latach, żeby projekt mógł się rozwijać w zrównoważony sposób, żeby dało to także szansę polskiemu przemysłowi do tego, żeby zaangażować się w projekty. Aukcja, która odbyła się 17 grudnia, o której pani minister powiedziała, okazała się dużym sukcesem, co pokazało, że długoterminowe planowanie przynosi konkretne rezultaty. Może dziwne jest to, że przedstawiciele inwestorów czy przedsiębiorców chwalą poszczególne resorty, ale tak, była to zbiorowa praca, która przynosi określone rezultaty.

Polskie podmioty, polski tzw. local content, czyli firmy zaangażowane w rozwój morskiej energetyki wiatrowej też stopniowo zaczynają korzystać z rozwoju morskiej energetyki wiatrowej. Pierwszy cel był taki, żeby udział local content w pierwszych projektach wynosił około 20-30%. Udaje się to dowodzić. W kolejnych projektach aukcyjnych poziom local content miał sięgnąć od 40 do 50%. Dla spółek, które realizują projekty, jest to jednym z głównych celów, żeby polska gospodarka korzystała w największym stopniu na rozwoju morskich farm wiatrowych i brała udział w tych projektach. Niemniej teraz na horyzoncie pojawiają się pewne rafy, które identyfikujemy, a mianowicie działania planistyczne, które wyraziły się ostatnio w projekcie Krajowego planu na rzecz energii i klimatu, przygotowanego przez resort energii. W aktualizacji, która została przygotowana i pokazana przez resort energii, Ministerstwo Energii skłania się do realizacji tzw. scenariusza WEM, czyli scenariusza mniej ambitnego, w którym pokazujemy docelowy rozwój offshore do 2040 r. na poziomie niecałych 12 GW.

Przypomnę, o czym wspominała także pani minister, że dzisiaj dokumenty planistyczne, ale również ustawa o promowaniu wytwarzania energii elektrycznej w morskich farmach wiatrowych pokazuje, że w 2040 r. chcemy mieć 18 GW. Zejście z takiej ambicji niewątpliwie może odbić się na tym, o czym rozmawiamy dzisiaj na posiedzeniu Komisji, to znaczy na tym, że polskie przedsiębiorstwa, które zaczynają inwestować w swój rozwój, budują capacity do tego, żeby być gotowym do udziału w projektach, przestaną mieć długoterminową perspektywę rozwoju. Przypomnę, że w ostatnich kilku latach wydarzyło się bardzo wiele pozytywnego, jeżeli chodzi o rozwój podmiotów gospodarczych dostarczających zarówno komponenty, jak i usługi na potrzeby morskich farm wiatrowych. Przypomnę fabryki, które powstały, jak chociażby fabryka Baltic Towers w Gdańsku, o której pani minister też wspominała. Jest to projekt za blisko 1 mld zł z udziałem Skarbu Państwa, czyli z udziałem Agencji Rozwoju Przemysłu. Są to fabryki, które powstają w Szczecinie, jest to port instalacyjny, który powstał w Świnoujściu, kolejny port, który jest budowany w Gdańsku, porty serwisowe. Zdziało się bardzo dużo pozytywnego.

Teraz jako branża patrzymy na to z niepokojem, zastanawiając się, czy jeżeli chodzi o kulę śnieżną, którą uruchomiliśmy, która zaczęła się toczyć i robić coraz większa, mam na myśli rozwój gospodarczy, nie zaciągamy tu, niestety, hamulca, który spowoduje, że tę kulę śnieżną będziemy starali się wyhamować. Jeżeli chcemy patrzeć na rozwój offshore w Polsce, na rozwój polskich przedsiębiorstw i udział ich w procesie rozwoju morskiej energetyki wiatrowej, to pamiętajmy, że te uwagi ze względu na ich długoterminowy charakter... Wspominała o tym pani minister, że jest to wiele lat pracy planistycznej w zakresie pozwoleń. Często mija około dziesięć lat, zanim projekt z papieru przeniesiemy faktycznie na morze. Do tego, żeby udało się to zrealizować z sukcesem, potrzebna jest długoterminowość. Dzisiaj ona jest. Przez wiele

ostatnich lat działań regulacyjnych na poziomie poszczególnych resortów była elastyczność ze strony rządu. Jeżeli na horyzoncie pojawiało się coś problematycznego w realizowaniu inwestycji, a warto o tym powiedzieć, ponieważ dopiero stawiamy pierwsze inwestycje na morzu, to ministerstwa reagowały bardzo elastycznie, żeby inwestycje mogły dalej być realizowane. Jest to bardzo ważne w tego typu projektach.

Natomiast teraz widzimy, że na horyzoncie pojawia się pierwszy zgrzyt, który może oznaczać, że projekty mają zwiększone ryzyko. Ze strony branży energetyki wiatrowej apelujemy o to, żeby nie zmieniać długoterminowej perspektywy i wizji rozwoju offshore, ponieważ pozwala to naszym przedsiębiorcom, naszemu przemysłowi zbierać doświadczenia, przygotowywać się, budować nowe zakłady produkcyjne, zatrudniać nowych ludzi i generować dodatkowy przychód. Długoterminowa wizja jest potrzebna. Serdecznie apelujemy o to, żeby nie schodzić ze ścieżki, którą obraliśmy ładnych kilka lat temu. Historia pokazuje, że tego typu działanie po prostu było skuteczne. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję. Kolejny głos. Proszę bardzo.

Prezes zarządu Polskiej Izby Morskiej Energetyki Wiatrowej Jakub Budzyński:

Dzień dobry. Jakub Budzyński. Polska Izba Morskiej Energetyki Wiatrowej.

Szanowni państwo, w odniesieniu do przedmówcy nie pozostaje mi nic więcej, jak właściwie w pełnej rozciągłości zgodzić się zarówno co do wątku roli, jaką ustawa, którą dzisiaj omawiamy, spełniła i spełnia w rozwoju naszego sektora, jak również w odniesieniu do tego, co Piotr mówił o ostatnio pokazanych planach rewizji perspektywy rozwoju sektora i offshore, i onshore w naszym kraju. Takie zawirowania, tym bardziej że generowane przez ten sam gabinet, wpływają zdecydowanie negatywnie na rozwój tak potężnej branży, jaką z pewnością jest energetyka wiatrowa morska, ale lądowa również. Tutaj chętnie wesprzemy stanowisko branży pokrewnej.

W odniesieniu, proszę państwa, już bezpośrednio do samej ustawy offshore, chciałbym podkreślić jeszcze raz jej pozytywny wpływ na rozwój sektora. Byliśmy przy jej tworzeniu od początku. Pamiętamy bardzo dobrze chyba wzorową, co tak często się nie zdarza, współpracę administracji rządowej z szeroko pojętą branżą. Z perspektywy organizacji, która reprezentuję, chodzi przede wszystkim o łańcuch dostaw. Chciałbym jeszcze raz odnieść się do tego, co mówiłem wczoraj na posiedzeniu. Dlatego nie chciałbym też zbyt szeroko o tym mówić, żeby się nie powtarzać. Ustawa zawiera oprócz serca, którym wydają się rozdziały 3 i 4, szczególnie rozdział 3, który pozwolił na uruchomienie w błyskawicznym tempie projektów, które już bardzo długo, że tak powiem, wisiały na agendzie tzw. pierwszej fazy oraz płynnie uruchomić fazę drugą... Zresztą w międzyczasie ustawa była rewidowana w dobrym kierunku. Przypominam, że w pierwotnym kształcie zakładała niespełna 11 GW, dokładnie 10,9 GW łącznie mocy zainstalowanej. Potem, bodajże w 2023 r. weszła w życie poprawka, która podniosła wolumen do poziomu 18 GW.

Natomiast z punktu widzenia łańcucha dostaw szczególnie istotny jest rozdział 6 ustawy oraz mechanizm składania, a potem sprawozdawczości z planu łańcucha dostaw materiałów i usług. Tutaj ponownie chciałbym zgłosić pewien apel, postulat oraz zasygnalizować nasz zamiar odnośnie do tego. Mechanizm przewiduje składanie przez inwestorów planu łańcucha dostaw materiałów i usług do prezesa URE. Właściwie na tym ten mechanizm kończy się, ponieważ jest to rodzaj ślepej ulicy. Ze względu na naturalne kompetencje prezesa URE, w ogóle urzędów w kwestiach dotyczących oceny potencjału polskiego przemysłu, mechanizm ten z pewnością powinien być zrewidowany w kierunku urzeczywistnienia możliwości faktycznej rewizji planów łańcucha dostaw. Tutaj podkreślam, że nie chodzi o żadne rozliczanie strony inwestorów z tego, co zrobili, z intencji versus faktyczne rezultaty ich intencji. Nie chodzi o stawianie pod pręgierzem, nie chodzi o żaden ranking. Chodzi o to, żeby sektor przemysłowy, podkreślam, sektor polskiego przemysłu związany z morską energetyką wiatrową dzięki temu, co wykazali inwestorzy w planie, a potem w sprawozdawczości z planu, mógł przez to uczyć się w pewien sposób na swój własny temat, gdzie i z jakiego powodu jego kompetencje są już sprawdzone i faktycznie weryfikowane przez rzeczywistość, a w których miejscach... Przede wszystkim to jest najważniejsze, z jakiego powodu kompetencje i nie tylko kompetencje, ponieważ nie chodzi o same kompetencje, ale również o pewne uwarunkowania prawne, uwarunkowania polityczne, również szeroko pojęte uwarunkowania regulacyjne... Chodzi o to, co powinniśmy ogólnie jako branża, jako państwo, jako czynnik polityczny, szczególnie jako władze zmieniać, poprawiać, żeby udział polskich przedsiębiorstw w łańcuchu wartości dla projektów parametrycznych

offshore był jak największy, ponieważ w intencje inwestorów co do tego, żeby ów udział był maksymalny, absolutnie wierzymy. Widzimy, że takie działania są autentycznie podejmowane ze szczerymi chęciami. Chcielibyśmy owe chęci jak najbardziej wesprzeć i uczynić je możliwymi do realizacji. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję. Czy mamy jeszcze jakieś głosy ze strony społecznej? Nie widzę. Czy pani minister jakoś chciałaby się ustosunkować? Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Bardzo dziękuję. Bardzo dziękujemy też za pytania w imieniu urzędników, którzy właściwie od lat w bardzo stabilnym systemie... Chcę przypomnieć i uwspólnić sukces. Pierwsza wersja ustawy o promowaniu energii z morskich farm wiatrowych została przyjęta przez polski parlament w roku 2020. Wtedy większość stanowiło Prawo i Sprawiedliwość. Wtedy była to inicjatywa ministerstwa energii, ministerstwa klimatu, natomiast my ją udoskonalamy, dalej rozwijamy. Myślę, że w pewnym sensie jest to nasz wspólny sukces, którego, wiem to z pierwszej ręki, zazdroszczą nam sąsiedzi, partnerzy na przykład na Litwie. Bardzo pilnie, blisko obserwują, jak idą nasze aukcje, obserwują to, że w Polsce udają się aukcje i że udaje się zakontraktować prawie 4 GW mocy zainstalowanej na konkretny okres, który da nam stabilność i bezpieczeństwo. Będzie to krajowa energia. Jest to sukces.

Co do obaw, które pojawiły się w związku z aktualizacją Krajowego planu w dziedzinie energii i klimatu, w związku z wersją opublikowaną w grudniu przez Ministerstwo Energii, pragnę uspokoić, że ustawa o promowaniu energii z morskich farm wiatrowych obowiązuje. Art. 29, w którym bardzo konkretnie jest mowa o wielkościach mocy, do których państwo zobowiązuje się do pokrywania potencjalnego ujemnego salda, czyli potencjalnie ujemnej różnicy w koszcie dla inwestora, tak żeby zapewnić stabilność inwestycyjną sektora, obowiązuje. Każda strategia musi stosować tę literę prawa, dlatego że w tym jest ciągłość państwa i stabilność przemysłu, a zwłaszcza stabilność energetyki w okresie transformacji, która jest absolutnie kluczowa. Tutaj uspokajamy. Jako Ministerstwo Klimatu i Środowiska zgłaszamy wszystkie niespójności z legislacją i informujemy Ministerstwo Energii, że ten błąd musi być poprawiony. Myślę, że jest to po prostu błąd. Dokument nie jest jeszcze przyjęty przez Radę Ministrów. Dopóki dokument nie jest przyjęty przez Radę Ministrów, traktujcie to państwo jako wersję roboczą. A więc uspokajam.

Co do uwag Polskiej Izby Morskiej Energetyki Wiatrowej, wsłuchujemy się w nie, dziękujemy za te uwagi. Będziemy to mieli na uwadze przy kolejnych edycjach i nowelizacjach ustawy. Chyba wypada po prostu podziękować za wsparcie i za to, że udaje nam się to w tak stabilny sposób, z sukcesem rozwijać. Mam nadzieję, że w okolicach lata tego roku będziemy mogli świętować wspólnie pierwszy sukces, czyli pierwszą energię, która popłynie z polskiego Bałtyku, czystą, taną, poniżej 500 zł za megawatogodzinę, że będziemy mogli się z tego wspólnie cieszyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję, pani minister. Czy pani dyrektor ma jakieś słowo komentarza?

Zastępca dyrektora departamentu MI Natalia Zając:

Mogę jeszcze dodać, że my również pracujemy cały czas nad tym, żeby rozwój morskiej energetyki wiatrowej mógł nadal trwać i być jeszcze bardziej dynamiczny. Między innymi zgodnie z postulatami branży offshore wcześniej przeprowadziliśmy rewizję planu zagospodarowania przestrzennego polskich obszarów morskich. Ponieważ chcemy zrobić kompleksową zmianę, a nie tylko związaną z rozwojem morskiej energetyki wiatrowej, zrobiliśmy kompleksową ocenę planu i będziemy przystępować do jego aktualizacji, tak żeby w pełni wykorzystać potencjał morskiej energetyki wiatrowej w Polsce. Chciałabym zaznaczyć, że już obowiązujący plan zagospodarowania przestrzennego w zasadzie pokrywa obecne postulaty dotyczące potencjału mocy na morzu, niemniej jednak chcemy mieć pewność, że plan w pełni odpowiada potrzebom. A zatem wcześniej, niż jest to wymagane przepisami, będziemy przystępować do jego aktualizacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję. Jeszcze jeden głos. Tak? Dobrze. Proszę bardzo.

Wiceprezes zarządu Polskiej Izby Morskiej Energetyki Wiatrowej Krzysztof Stopierzyński:

Dzień dobry. Krzysztof Stopierzyński. Wiceprezes Polskiej Izby Morskiej Energetyki Wiatrowej.

Mam pytanie w związku z podejściem do aktualizacji planu zagospodarowania przestrzennego. Czy planowane jest, czy intencją jest rozszerzenie zakresu, uwolnienie kolejnych obszarów mocy? Posługujemy się tutaj analizą przygotowaną przez kolegów z PSEW, wskazującą potencjał polskiego sektora Morza Bałtyckiego na 33 GW łącznie. Dla przemysłu informacja ta jest o tyle istotna, że musimy prowadzić nasze projekty inwestycyjne długoterminowo. W związku z tym prosilibyśmy, żeby udzielić informacji w zakresie tego, czy jest szansa na więcej niż 18 GW po roku 2040, jakie są plany w tym zakresie. Mówiła pani o rozwoju małych portów, czyli Ustki, Łeby i Darłowa. Mam pytanie, co z Władysławowem, ponieważ Władysławowo zostało pozostawione samo sobie, a jednocześnie jest głównym portem, z którego na ten moment prowadzi się operacje instalacyjne i serwisowe średnimi i mniejszymi jednostkami, natomiast mechanizmy wsparcia dosyć konsekwentnie Władysławowo omijały i ominęły. Tutaj potrzebujemy wsparcia. Potrzebujemy wsparcia w kwestii kwalifikacji marynarzy, co już kilkakrotnie na tej sali było podnoszone, oraz ogólnie zagadnień związanych z polską banderą, a w szczególności w kontekście offshore. Prosiłbym o to, żeby pochylić się nad tym.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Szeroko. Czy pani dyrektor coś odpowie?

Zastępca dyrektora departamentu MI Natalia Zając:

Dziękuję, panie przewodniczący. Jeżeli chodzi o potencjał możliwy do uzyskania na Bałtyku, na polskiej części Bałtyku, będzie to badane w procesie planistycznym. Na pewno plan zagospodarowania przestrzennego musi być spójny z innymi dokumentami rządowymi czy ustawami, które przewidują określone założenia, jeżeli chodzi o moce. Raport PSEW dotyczący możliwości uzyskania mocy na Bałtyku jest naszym materiałem planistycznym. Mamy go, zresztą sami też wystąpiliśmy do PSEW o pełny materiał związany z raportem, tak żebyśmy mogli również raport wziąć pod uwagę. Zakładamy, że proces planistyczny potrwa około trzech lat. A zatem w tym momencie nie mogę odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ plan zagospodarowania przestrzennego ma to do siebie, że musi uwzględniać wszystkie aktywności na morzu, również te przyszłe. Zresztą tutaj pani minister mówiła, że sąsiedzi patrzą na nas z podziwem, jeżeli chodzi o aukcję. Jeżeli chodzi o plan, też tak jest, że sąsiedzi patrzą na nas z podziwem, ponieważ chociażby zaplanowaliśmy taką funkcję jak przyszły rozwój, czyli obszary, gdzie nie może być trwale zagospodarowane dno, co sprawia, że mamy duży potencjał jeszcze drzemący na Bałtyku właśnie dzięki mądrym zaplanowaniu tych obszarów. Wszystkie te kwestie musimy brać pod uwagę w procesie planistycznym. Odpowiedź na pana pytanie, czy będzie to 18 GW, 33 GW czy coś pomiędzy, będzie możliwa dopiero wtedy, jak już będziemy mieć chociażby pierwszą wersję planu.

Jeżeli chodzi o Władysławowo, pamiętamy o Władysławowie. Jeżeli chodzi o KPO, tutaj niestety, nie było możliwości, żeby Władysławowo włączyć do projektu. Chcieliśmy, ale nie było to już możliwe ze względu na ograniczone środki. Natomiast port we Władysławowie cały czas jest w naszym zainteresowaniu. Planujemy zgłosić rozbudowę tego portu do przyszłych perspektyw finansowych. Oczywiście tutaj też nie mogę powiedzieć na 100%, czy to się uda, natomiast na pewno o to walczymy.

Jeżeli chodzi o kwestię kwalifikacji, proszę wybaczyć, to nie jest akurat moja właściwość, ale wiem, że prace się toczą i państwo zainteresowani tym tematem są w kontakcie z urzędnikami z naszego ministerstwa, którzy zajmują się tym tematem.

Jeżeli chodzi o polską banderę, to trwają prace nad ustawą, która mówiąc w skrócie, ma przywrócić polską banderę. Jest to również jeden z priorytetów rządu, który znajduje się pod hasłem Polskie Morze. Jest to 34. priorytet w uchwale Rady Ministrów, zatem również na poziomie rządowym jest to uznane za jedno z najważniejszych działań. A zatem działamy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Zgłosił się jeszcze pan prezes Czopek. Proszę bardzo.

Wiceprezes zarządu Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej Piotr Czopek:

Dziękuję. Piotr Czopek jeszcze raz.

W kontekście dyskusji o zmianie planu zagospodarowania obszarów morskich, bardzo chcemy podziękować, po pierwsze, pani dyrektor i zespołowi z Ministerstwa Infrastruktury,

że rzeczywiście przychylił się do głosów branży o tym, żeby pochylić się nad tym tematem wcześniej niż po dziesięciu latach. Bardzo istotne i ważne w tym wszystkim jest też to, żeby zauważyć, że jeżeli chcemy osiągnąć jakiś poziom w zakresie rozwoju morskiej energetyki wiatrowej, to przy istniejącym aukcyjnym systemie wsparcia, gdzie nie każdy projekt może wygrać, musimy pamiętać, że po to, żeby osiągnąć poziom, pula projektów musi być nieco większa niż zakładany poziom rozwoju morskiej energetyki wiatrowej. Aukcja, która odbyła się 17 grudnia zeszłego roku, konkurencja w ramach aukcji, pokazała, że większa liczba projektów powoduje, że uzyskujemy atrakcyjną cenę. Patrząc z tego punktu widzenia, jeżeli znajdziemy więcej lokalizacji pod morską energetykę wiatrową, którą inwestorzy będą mogli rozwijać, będzie to powodowało, że pula projektów w aukcjach będzie większa, a tym samym będziemy mogli uzyskać bardziej atrakcyjne ceny z punktu widzenia odbiorców końcowych energii elektrycznej. Popatrzmy na to także z tego punktu widzenia, dlatego że rzeczywiście aukcja z 17 grudnia pokazała tę prawidłowość jak na tacy. Stąd prośba do Ministerstwa Infrastruktury również o uwzględnienie tego elementu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Źródeł Odnawialnych Urzędu Regulacji Energetyki Radosław Walaszczyk:

Dzień dobry. Radosław Walaszczyk. Jestem dyrektorem Departamentu Źródeł Odnawialnych w Urzędzie Regulacji Energetyki.

Nawiązując do podziwu, o którym mówili moi przedmówcy, jak też sukcesu pierwszej fazy wsparcia dla morskich farm wiatrowych oraz sukcesu pierwszej aukcji dla morskich farm wiatrowych, chciałbym powiedzieć, że niewątpliwym sukces nie byłby możliwy bez zaangażowania i bez gigantycznej pracy wykonanej w Urzędzie Regulacji Energetyki między innymi przez Wydział do Spraw Aukcji, dlatego że ustawodawca postawił prezesa URE w centrum transformacji energetycznej w zakresie morskich farm wiatrowych jako organ, który udziela pomocy publicznej. Niewątpliwie musimy też pamiętać o tym, że ta praca, to zaangażowanie było w ekstraordynaryjnych warunkach, ponieważ w bardzo szybkim tempie dostosowaliśmy wszystkie regulaminy, dokończyliśmy prekwalfikacje i organizacyjnie oraz technicznie przygotowaliśmy się do tej pierwszej aukcji. A zatem to także chciałbym podkreślić, że ten sukces nie byłby możliwy bez dobrej pracy URE. Był to rollercoaster, ale z happy endem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Ostatnia szansa dla strony społecznej. Nie widzę. Zatem przechodzimy do posłów. Pierwszy do głosu zgłosił się pan poseł Artur Szałabawka. Proszę bardzo.

Poseł Artur Szałabawka (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Cieszę się bardzo, że jest tutaj grono osób, które zajmuje się tematyką farm wiatrowych. Myślę, że społeczeństwo nie zna bardzo dobrze tego tematu merytorycznie. Ja też tego nie znam, więc jako laik będę zadawał pytania, na które chciałbym uzyskać odpowiedzi. Później będę miał jedno pytanie do pani minister.

Przede wszystkim dywersyfikacja źródeł energii jest bardzo ważna. Wszyscy o tym wiemy. Teraz mam podstawowe pytania. Mamy w tej chwili określoną sytuację geopolityczną, rządy w Europie bardzo sprzyjają energii odnawialnej. Niektórzy mówią wręcz, że rządy doprowadzają do sytuacji, gdzie gospodarka europejska staje się gospodarką zanikającą, nierozwojową, ale dobrze, w tej chwili mamy taką sytuację geopolityczną. Czy w sytuacji, gdyby nastąpiła zmiana, a już wiemy, że historia nie stoi w miejscu, gdyby doszło do sytuacji, że środowiska europejskie, rządy europejskie, które są w tej chwili, które wprowadzają ETS2 i wszelkiego rodzaju, jak to niektórzy nazywają, szaleństwa klimatyczne, nie rządziłyby Europą, nie rządziłyby naszym kontynentem, gdyby doszły do władzy środowiska, które całkowicie są temu przeciwnie, a widać takie trendy w tej chwili chociażby ze strony Stanów Zjednoczonych, jest pytanie ludzi, którzy często poprzez różnego rodzaju portale społecznościowe mogą być wprowadzani w błąd, mogą nie wiedzieć, gdyż może następować jakieś przekłamywanie. Ludzie chcą wiedzieć, czy farmy wiatrowe w momencie, kiedy zostałyby pozostawione same sobie na wolnym rynku, są samofinansujące się? Jak długo poszczególne wiatraki mogą funkcjonować? Jak wygląda utylizacja? Jak wyglądają koszty, które ponosi się w trakcie serwisowania? Czy odrzucając wszelkiego rodzaju funkcjonujące w tej chwili normy, które preferują farmy wiatrowe i energię odnawialną, będą

one w Polsce samofinansujące się i dające taną energię, czy będą opłacalne? Jest to podstawowe pytanie, które niejednokrotnie zadają różnego rodzaju środowiska w portalach społecznościowych. Są także wypowiedzi osób, które uważają się za fachowców w tej dziedzinie. Społeczeństwo nie może tego zweryfikować. Rozumiem, że tutaj jest grupa ludzi, która bardzo dobrze zna się w tym temacie. Prosta, rzeczowa odpowiedź dla wielu ludzi, którzy są zainteresowani tym tematem. Nie wiemy, jak będzie wyglądała sytuacja na świecie za 10, 15, 20 lat. W tej chwili mówimy, że do 2040 r. ma być 18 GW takiej energii. Czy energia ta jest liczona od wiatraków, które zostaną zainstalowane? Czy wiatraki te są traktowane jako takie, które będą w użytkowaniu przez tyle i tyle lat? Chciałbym uzyskać odpowiedź, na ile wiatraki, silniki będą spełniały swoją rolę? Jest to moje podstawowe pytanie. Bardzo chciałbym uzyskać odpowiedź.

Zwracam się jeszcze do pani minister. Wiem, że pani minister jest bardzo wrażliwa na zwierzęta, na wszelkiego rodzaju sytuacje, gdzie dobrostan zwierząt jest zagrożony. Pamiętam, jak kilka lat temu w rejonie, gdzie teraz mają być usytuowane wiatraki, jest to rejon Ławicy Słupskiej, ale też na prawo i na lewo, ale generalnie mniej więcej w tym rejonie przedsiębiorcy chcieli wydobywać z małą ingerencją metale ziem rzadkich, które znajdują się tam na dnie Bałtyku. Były prowadzone prace geologiczne. Wtedy wszystko upadło, inicjatywa ta upadła, ponieważ jest to rejon, gdzie w odpowiedniej porze roku przebywają kaczki lodówki. Chciałbym zapytać, czy te wielkie inwestycje, ingerencje w dno Bałtyku nie zaszkodzą kaczkom lodówkom. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Czy wszystkie pytania kierował pan poseł do pani minister? To ostatnie. A poprzednie pytania były do izby gospodarczej, do stowarzyszenia?

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Chętnie odniosę się, panie przewodniczący, do tego pierwszego również, jeżeli pan przewodniczący łaskawie pozwoli.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

To dajmy stronie społecznej chwilę do ustalenia, kto odpowiada i co odpowie, a panią minister proszę w takim razie o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Teraz ja?

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Tak, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Myślałam, że strona społeczna pierwsza.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dobrze. Spokojnie proszę ustalić. Czekamy.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Jak decyduje pan przewodniczący, tak robimy. Odnosnie do pierwszego pytania o sytuację geopolityczną, prezydent Trump mówi różne rzeczy. Jest pełna konfuzja w przestrzeni publicznej. Do nas też ludzie dzwonią i mówią, że nie wiemy, w co mamy wierzyć, gdyż słyszymy, czytamy w internecie tak przedziwne informacje, że po prostu nie wiadomo, co jest prawdą a co nie. Faktycznie jest bardzo dużo chaosu informacyjnego, zwłaszcza w ogólnie pojętym temacie transformacji energetycznej, który jest dynamiczny, ale też budzi dużo kontrowersji, dlatego że jest dużo różnych sił gospodarczych, które mają bardzo różne interesy w tym obszarze i konkurują ze sobą. Są to również technologie, które ze sobą konkurują. Rolą państwa jest zachować neutralność i patrzeć na aspekty ekonomiczne, finansowe, społeczne albo przede wszystkim społeczne, ekonomiczne, finansowe, które wpływają na społeczne. Proponuję, żeby tak na to spojrzeć, na aspekty finansowe i cenowe.

Nawet zapominając na chwilę o aspektach środowiskowych, odsuwając je na chwilę na bok, projekty te dzisiaj bronią się ekonomicznie. Jeżeli chodzi o dane dotyczące kosztów energii, która w tym roku popłynie z pierwszej ławicy wiatraków, turbin, to ponad 1,2 GW energii jest energią za 329 zł za megawatogodzinę. Powiem państwu, jak to się porównuje do średnich cen energii za zeszły rok w Polsce. Mamy dane ARE za trzy kwartały 2025 r. Jednostkowy koszt energii sprzedanej z własnej produkcji od przedsiębiorstw energetycznych wynosił 811 zł

z węgla kamiennego, 705 zł z węgla brunatnego, 548 zł z gazu. Jeżeli chodzi o koszt techniczny wytworzenia, czyli bez CO₂ i bez kosztów administracyjnych, finansowych, wciąż ten koszt jest wyższy. Energia z węgla kamiennego to niecałe 480 zł, energia z węgla brunatnego spadła w zeszłym roku do 318 zł, natomiast wciąż energia wiatrowa, nawet bez kosztów emisji, jest atrakcyjna kosztowo.

Stąd to, co mówią politycy, to jest jedno, a jeżeli popatrzymy na dane inwestycyjne poszczególnych regionów, a takich danych dostarcza na przykład Międzynarodowa Agencja Energii, to według danych Międzynarodowej Agencji Energii za zeszły rok, inwestycje w niskoemisyjną energetykę kształtowały się na następującym poziomie. W Chinach, które dzisiaj są największym inwestorem globalnie, było to ponad 600 mld dolarów w roku 2025, w Stanach Zjednoczonych 400 mld dolarów, w Europie, w Unii Europejskiej zainwestowano 386 mld dolarów w niskoemisyjną energetykę. Rynki idą za ekonomią, rynki idą za kosztami wytworzenia, za tym, co daje im niższe koszty i wyższe marże. Tutaj technologia broni się już ekonomicznie, nawet bez różnego rodzaju dopłat.

Bardzo trudno jest pozyskać dane. Często są to dane tzw. LCOE, Levelized Cost of Energy, czyli dane kosztów energii bez dopłat państwowych. Jest to najlepszy próbiez porównania różnych technologii, kiedy zdejmujemy z nich różne dopłaty, które zaburzają nam obraz. LCOE, Levelized Cost of Energy to koszty bez dopłat, bez różnych czynników dodatkowych, nieekonomicznych. Tutaj energetyka wiatrowa, najbardziej lądowa, a później morska, broni się sama w sobie ekonomicznie właśnie takimi kosztami, jakie przed chwilą cytowałam. Jest to 320 zł za megawatogodzinę, gdzie często inne źródła w Polsce dzisiaj kosztowo są wyżej. Odpowiadając na aspekt geopolityczny, dzisiaj wciąż coraz bardziej się to opłaca, dlatego że spadki w tych technologiach też są jednymi z najbardziej dynamicznych.

Drugie pytanie było o przyrodę. Mieliliśmy dosłownie kilka dni temu spotkanie i z Generalną Dyрекcją Ochrony Środowiska, i z przedstawicielami branży, dlatego że Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska pracuje nad nowymi wytycznymi w zakresie ochrony ptaków. Wszystkie inwestycje, które dzisiaj są lokalizowane na polskim Bałtyku, są lokalizowane na terenach, które nie kolidują z ostojami gatunków ptaków chronionych. Od tego są procedury środowiskowe. Bronimy ich.

Posel Artur Szalabawka (PiS):

Przepraszam, że prowadzę polemikę, ale to nie była forma żartu, tylko naprawdę według mojej wiedzy, a teren Bałtyku trochę znam, wydaje mi się, że właśnie kaczka lodówka wchodzi w zakres części farm wiatrowych przy Ławicy Ślupskiej.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Sprawdzimy to, dopytamy. Dopytamy też Generalną Dyrekcję Ochrony Środowiska, która jest tutaj dobrym źródłem. Dziękuję za tę informację. Przyjrzymy się.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Może najpierw strona społeczna jeszcze coś odpowie.

Wiceprezes zarządu Polskiej Izby Morskiej Energetyki Wiatrowej Krzysztof Stopierzyński:
Krzysztof Stopierzyński, Polska Izba Morskiej Energetyki Wiatrowej.

Śledzimy też pytania, wątpliwości, które są formułowane w internecie. Wiadomo, że prędzej czy później ktoś zapyta na stronie. Jest to debata publiczna. Jako samorząd gospodarczy w zakresie morskiej energetyki wiatrowej musimy wsłuchiwać się w te głosy. Głos dotyczący tego, jak długo nasze farmy wytrzymają na morzu, pojawił się trochę po komunikatach prasowych, że jest likwidowana pierwsza niemiecka farma wiatrowa, która była budowana. Jest to farma Alpha Ventus. Natomiast to wszystko trzeba umieścić w kontekście czasowym. Offshore wind, morskie farmy wiatrowe są technologią, która bardzo mocno wyeskalowała, jeżeli chodzi o moc na przestrzeni działań. Jeszcze jako młody nurek brałem udział w pierwszych duńskich projektach, kiedy stawiono dwumegawatowe turbiny. Cztery lata później stawiano pięcioipółmegawatowe. W latach 2012-2015 stawiano już ośmio-, dziewięciomegawatowe turbiny. Po kilku następnych latach są u nas montowane turbiny piętnastomegawatowe. Dlatego że przemysł tak szybko przeskalował się, jeżeli chodzi o moc turbin, niemiecki deweloper doszedł do wniosku, że trzymanie pierwszych turbin w formie eksperymentalnej ośmiuset-, dziewięciusetmegawatowych jest po prostu stratą miejsca. Można wykorzystać je na technologię, która na przestrzeni 10, 15, 20 lat przeskalowała się kilkunastokrotnie. Stąd rozpoczęła się

u nich likwidacja farmy Alpha Ventus. Rozpoczęła się nie dlatego, że dotarła do końca swoich technicznych możliwości, tylko po prostu lepsza technologia zastąpiła technologię starszą. Tutaj wyszło, pojawiło się pytanie, na ile wystarczą nam farmy wiatrowe, jeżeli je zbudujemy. Cykl życia farmy na dzień dzisiejszy jest przewidywany na 30 lat produkcji i serwisu morskich farm wiatrowych. Prawdopodobnie, tak jak się dzieje trochę w sektorze ropy i gazu, po dotarciu do tego miejsca będzie ocena, czy zdolności techniczne będą kontynuowane, będzie reassessment kondycji farmy wiatrowej, czy będzie konieczne rozebranie farmy wiatrowej i zrobienie tego we współczesnej technologii.

Jeżeli chodzi o utylizację elementów farmy wiatrowej, opinia publiczna trochę skupia się na obrazkach, które pokazują absolutnie barbarzyńskie metody zakopywania łopat w ziemi i inne rzeczy. Jest to folklor internetowy, który niespecjalnie ma oparcie w rzeczywistości. Technologie dotyczące utylizacji są technologiami specyficznymi dla poszczególnych łopat. Są rozmaite metody wykorzystania tego. Jest to dokładnie taki sam laminat, jak we wszystkich innych rzeczach, z których robi się jachty, z których robi się elementy plastikowe. W ten sam sposób jest to utylizowane. Wiem, że używa się ich jako wypełniaczy budowlanych i do tego typu rzeczy. Pamiętajmy, że do czasu tylko miszoningu, czyli rozbiórki farm wiatrowych, które stawiamy dzisiaj, minie okres 30 lat. To tak jakby w roku 1989 pytał pan, jak za 30 lat będzie wyglądał internet. To jest trochę nie do przewidzenia. Jesteśmy na początku tej technologii. Farmy wiatrowe jako używana technologia są z nami 10, 15 lat. Cały czas rozwijamy tę technologię. Naprawdę mamy 30 lat na wymyślenie, wynalezienie dużo bardziej ambitnych rozwiązań technologicznych, jeżeli chodzi o te działania. Mam nadzieję, że polski przemysł będzie bardzo mocno w tym kontrybuował, ponieważ to też jest okazja na zajęcie pewnych nisz.

Jeżeli chodzi o kaczkę lodówkę, to zwrócę uwagę, że każda farma na etapie budowy musi uzyskać decyzję środowiskową. W decyzji środowiskowej są trzy elementy, które dotyczą badania ptaków, czyli badania awifauny. Jest badanie ptaków migrujących, badanie siedlisk ptaków oraz dodatkowo, wiem, że nie wchodzi to w ptaki, ale są badania chiropterofauny, czyli badania nietoperzy. Dla każdej farmy, zanim zostanie decyzja środowiskowa, są badane dokładnie te kwestie, o których pan mówiła, siedliska, migracje ptaków. Zwraca się też dużą uwagę na to, co też przewija się w internecie, czyli ewentualne kolizje ptaków z turbinami. Jeżdżąc na rozmaite targi, konferencje, wiem, że są technologie odstraszenia ptaków, radary, które są montowane, które zatrzymują turbiny. To nie jest coś, co traktujemy lekko, jest to coś, do czego podchodzimy z pełną powagą, chcąc przypinać sobie zieloną łatkę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Proszę.

Wiceprezes zarządu Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej Piotr Czopek:

Jeszcze gwoździ uzupełnienia, Piotr Czopek, Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej.

Odnosnie do kosztów pani minister dobrze przedstawiła, jak koszty wyglądają w poszczególnych technologiach. Pamiętajmy, że czasem w szumie informacyjnym pojawiają się różne informacje, co jest najdroższe, co jest najtańsze, pojawiają się sprzeczne informacje i czasem trudno w tych informacjach jest się nam odnaleźć. Rzeczywiście, jak mówimy o kosztach, zawsze zastanawiamy się, co porównujemy. Pani minister wskazała, że nawet same koszty operacyjne w zakresie energetyki konwencjonalnej są większe niż koszty funkcjonowania farm wiatrowych. Bardzo ważne jest branie pod uwagę kosztów operacyjnych plus koszt kapitałowy. Dzisiaj kiedy jeszcze korzystamy z energii, która jest produkowana w starych, zamortyzowanych elektrowniach węglowych, tam rzeczywiście właściwie są tylko koszty operacyjne. Gdybyśmy chcieli je wyłączyć i w ich miejsce postawić nowe źródła węglowe, to pamiętajmy, że do kosztów operacyjnych musielibyśmy dodać cały koszt kapitałowy, który też jest niemały i który wpływałby istotnie na wzrost cen, o których mówiła już pani minister, które i tak są większe ze względu na koszty operacyjne.

W szumie informacyjnym pojawia się dużo informacji. Wczoraj pan prezydent Trump w Davos powiedział ciekawą informację, że Europejczycy to głupcy, ponieważ inwestują w wiatraki, kupują chińskie wiatraki, a Chińczycy tylko je produkują, sami ich nie instalują i wysyłają do Europy. Warto podkreślić, że Chiny jako państwo inwestują w odnawialne źródła energii więcej niż wszystkie inne państwa razem wzięte. I to jest fakt, a nie historia wymyślona. A więc pamiętajmy również o tym. Faktem jest również to, że w Europie praktycznie nie montuje się chińskich turbin wiatrowych. W polskich projektach nie ma chińskich turbin. Są turbiny duńskie

lub niemieckie albo będą inne, natomiast nie są to turbiny chińskie. W Europie turbin chińskich praktycznie nie ma. Warto pamiętać, że nie wszystko to, co słyszymy, jest prawdą. Warto zderzać to z faktami. Jak mówię, Chińczycy mają największy światowy udział inwestycji, jeżeli chodzi o odnawialne źródła energii. Chińczycy wiedzą, że to jest przyszłość ich energetyki. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Proszę.

Poseł Artur Szalabawka (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam pytanie odnośnie do likwidowanych farm, żeby już rozwiązać do końca pewne niepokoje co do likwidowanych farm niemieckich. Czy ma pan informację albo wiedzę na ten temat, czy jak będzie zmiana, to będzie zmiana miejsca? Czy posadowienie betonowe na dole będzie dalej wykorzystywane do kolejnego nowego wiatraka o innych rozmiarach czy innych parametrach? Czy będzie to w tym miejscu? Czy będzie to posadowienie gdzieś obok? Czy po prostu zostanie to wykorzystane? Jest także pytanie o żywotność. Żywotność mamy określoną na 30 lat. Przy elektrowniach mniej więcej możemy przewidywać. Elektrownie węglowe też były na określony czas. Później czas mógł być przedłużany. W momencie, kiedy minie 30 lat, tak jak pan powiedział, tak jak z internetem pewnych rzeczy nie wiemy, ale technologicznie, jak to będzie wyglądało? Czy po 30 latach maszt, pióra zostaną rozebrane, czy turbina, silnik zostaną wymienione, czy po prostu cała konstrukcja będzie rozebrana? Dla mnie jako podwodniaka jest to podstawowe pytanie, co z posadowieniem. Czy kiedyś będzie ono do wykorzystania czy będzie zostawiane i po prostu traktowane później jako element jakiejś rafy? Czy posadowienie będzie na nowo? Czy ma pan taką wiedzę, chociaż ma pan prawo nie mieć takiej wiedzy? Tylko pytam.

Wiceprezes zarządu Polskiej Izby Morskiej Energetyki Wiatrowej Krzysztof Stopierzyński:

Mamy wiedzę o tyle fragmentaryczną, że logika projektów na morzu nakazuje zostawienie dna morskiego po inwestycji w zastanej formie. A zatem trzeba doprowadzić to do stanu wyjściowego. Według mojej wiedzy technicznej, chociaż nie jestem ekspertem w tej części, nie mam danych dotyczących bezpośrednio farmy Alpha Ventus, ale jeżeli była ona ustawiona na tzw. kielichach betonowych, czyli na fundamentach betonowych, jak to się działo w początkach technologii przy małych turbinach, przy małych farmach, zresztą część z nich była produkowana w Szczecinie w ramach tamtych, ówczesnych projektów, nie są one do wykorzystania w momencie, kiedy wiatraki stały się cztery, pięć, siedem razy większe. Po prostu jest inna technologia. Nie osadzamy w tym momencie farm wiatrowych na fundamentach betonowych, które są osadzone grawitacyjnie na ziemi. W tym momencie osadzamy je na tzw. monopolach, czyli osadzamy rurę.

Natomiast jedno nie wyklucza drugiego. W momencie odsunięcia się na około 50 m od jednego fundamentu mamy miejsce, gdzie w tej samej lokalizacji, zmieniając tylko lokalizację w promieniu 50 m, możemy osadzić nowe wiatraki. Nic nie stoi tutaj w kolizji. Są przeprowadzone bardzo precyzyjnie pomiary morskie, jest bardzo dobrze rozrysowana mapa podwodna każdego projektu. Na pewno można znaleźć takie lokalizacje, które będą utylizowane. Co będzie za 30 lat, jeżeli chodzi o technologie, trudno powiedzieć. Tak jak mówiłem, po tym jak przez 15 lat przeskalowała się wielkość wiatraków i możliwości techniczne, trudno powiedzieć, jak to będzie wyglądało za 30 lat. Czy wiatraki będą robione w podobnej technologii, czy wtedy będziemy mieli moce na przykład dwa, trzy razy większe, które będziemy musieli budować od początku? Raczej tego bym się spodziewał. Natomiast nie powoduje to, że lokalizacja wykorzystana na jedną farmę wiatrową nie będzie po trzydziestoletnim okresie niemożliwa do użycia, po to, żeby budować farmę o większych możliwościach, na które pozwoli ówczesna technologia.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan prezes Budzyński się zgłaszał.

Prezes zarządu Polskiej Izby Morskiej Energetyki Wiatrowej Jakub Budzyński:

Dziękuję bardzo. Chciałem uzupełnić odpowiedź na pytanie pana posła dotyczące kosztów wytwarzania energii w farmach offshore, ale jeżeli wątek Alpha Ventus jest tutaj tak eksploatowany, to trochę go uzupełnię. Ta farma powstała, proszę państwa, akurat w wyniku partnerstwa publiczno-prywatnego około 15 lat temu w Niemczech jako projekt badawczo-rozwojowy. Jej podstawowym zadaniem nie była generacja energii elektrycznej, wprowadzenie jej do sieci,

a zbadanie zachowania się tego typu konstrukcji, w skali podobnej już do dzisiejszej, w warunkach morskich. Po prostu spełniła swoją funkcję do końca, jeżeli chodzi o kwestie B+R. Dlatego została zdemontowana, to znaczy będzie zdemontowana. Z tego, co wiem, przetarg na demontaż jest już rozstrzygnięty. Demontaż nastąpi w tym roku.

Wracając do wątku kosztów, myślę, że warto w tym wypadku patrzeć na tendencje, na trend, a nie tylko na zdjęcie tego, co mamy dzisiaj. Otóż jeżeli chodzi o morską energetykę wiatrową, wskaźnik, o którym wspomniała pani minister, LCOE, Levelized Cost of Energy dla morskich farm wiatrowych jeszcze 15 lat temu wynosił około 180-200 euro za megawatogodzinę. W tej chwili wskaźnik ten wynosi między 50 a 60 euro. A więc jest to lawinowy spadek kosztów. Natomiast co do samego końcowego kosztu dla wytwórcy, jeżeli chodzi o wytwarzanie energii, tutaj na LCOE nakładały się oczywiście też lokalne uwarunkowania. W przypadku Polski zwracam uwagę na bardzo istotny fakt, co jest ewenementem właściwie w skali europejskiej, że w Polsce to inwestor ponosi pełny koszt realizacji przyłącza. Proszę państwa, realizuje składnik stały, który przechodzi potem automatycznie pod zarządzanie operatora sieci przesyłowych, który w polskich warunkach jest monopolistą, spółką Skarbu Państwa. Są to PSE, Polskie Sieci Elektroenergetyczne. Jest to około 20% nakładów inwestycyjnych, CAPEX, a więc są to kwoty liczone w miliardach złotych. Stąd również ten koszt jest troszkę wyższy. Patrząc na te kwestie z drugiej strony, także dlatego że właśnie Skarb Państwa w efekcie będzie wyrównywał w postaci kontraktu różnicowego koszt wytworzenia energii w farmach offshore, a więc będziemy do tego troszeczkę dokładali jako społeczeństwo przez okres trzydziestu kilku lat, również z tego powodu tak bardzo ubiegamy się o wysoki local content w Polsce, żeby jakoś ten bilans handlowy, że tak go określe w cudzysłowie, między państwem a inwestorami wyrównać.

Odniosę się także do kaczki lodówki, ponieważ w latach 2016-2017 pełniłem funkcję nadzorca badań środowiskowych w obszarze awifauny i chiropterofauny na jednym z projektów farm wiatrowych. Na pokładzie jednostek badawczych spędziłem dobre kilkadziesiąt godzin. Ręczę osobiście za należytą staranność wykonywania badań środowiskowych w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję. Jak rozumiem, ze strony społecznej głosy zostały już wyczerpane. Mam nadzieję, że odpowiedź na pytanie pana posła Szalabawki została uzyskana. Panie pośle Hoc, zaraz udzielię panu głosu, natomiast ze swojej strony dodam lekko zdanie odrębne od tego, co padło dotychczas, dodam element, który nie padł. Mianowicie wskaźnik, który państwo przywołujecie, Levelized Cost of Electricity nie uwzględnia pewnej ważnej rzeczy, którą może korzystając z tego, że dzisiaj mamy atmosferę przyjazną do wymiany merytorycznych argumentów, pozwolę sobie wyartykułować. Mianowicie LCOE oczywiście uwzględnia uśrednione koszty wytworzenia megawatogodziny w całym cyklu życia. Jest to bardzo ważne. Pierwsze pytanie jest takie, co zostanie uznane za cykl życia, ale nawet patrząc na to teoretycznie i książkowo poprawnie, jeżeli ktoś cykl życia weźmie prawidłowo, to chciałbym zauważyć, że jest to wskaźnik, który pokazuje koszty wytworzenia energii w próżni, mam na myśli, w odizolowaniu od krajowego systemu elektroenergetycznego. A zatem nie uwzględnia takich kosztów jak koszty bilansowania, koszty utrzymywania rynku mocy, rezerwacji mas wirujących i niewirujących, odstawiania i ponownego uruchamiania bloków, które miały działać w podstawie, co doprowadza do ich degradacji. Jako elektrotechnik uznałem, że powinienem to dodać, żebyśmy mieli szerszy obraz sytuacji. Podsumowując wskaźnik ten jest dobry, natomiast z punktu widzenia państwa nie jest wystarczający do oceny. Są lepsze wskaźniki. Rozumiem, że pani minister ad vocem. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Tak, zgadza się. Dlatego też na przykład w Krajowym planie w dziedzinie energii i klimatu patrzemy na oba wskaźniki, czyli projektujemy również finalne ceny energii dla różnych grup odbiorców w polskich warunkach, uwzględniające wszystkie inne koszty, również koszty bilansowania, utrzymania systemu, przyłączenia, itd. Tutaj widzimy też wyraźne ścieżki cenowe, czy to do odbiorcy końcowego, czy to do przedsiębiorstw wysoko energochłonnych, czy to do usług. Dzięki punktom procentowym energii odnawialnej wytworzonej tu, w kraju... Chcę podkreślać, że mówimy o energii, którą produkujemy tutaj, lokalnie, uniezależniając się od importu, który często jest drogi. Często cena importu jest bardzo wrażliwa na wszelkie kryzysy geopolityczne. Tu również mamy dane w tabelach, które znajdziecie państwo właśnie

w KPEiK, pokazujące dwucyfrowe spadki cen wynikające ze wzrostu udziału energii odnawialnej. To samo widzimy globalnie w badaniach z różnych krajów. Mniej więcej z badań przekrojowych średnio wynika, że jeden dodatkowy punkt procentowy energii odnawialnej w miksie oznacza minus prawie jeden punkt procentowy, trochę mniej niż pełny punkt, dokładnie 0,6 punktu procentowego mniej w cenach energii już w cenach końcowych dla odbiorców końcowych. Potwierdzają to badania przekrojowe z różnych krajów na świecie. Dlatego musimy patrzeć też na ceny finalne, co robimy mianowicie w KPEiK.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Powstrzymam się przed dalszą dyskusją na ten temat, żeby nie przerodziło się to w nadmierną debatę. Tak jak zapowiedziałem, pan poseł Hoc. Proszę bardzo.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam troszeczkę odmienne zdanie, a jednocześnie może konstatację. Głosimy wszem i wobec sukces, głosi go i strona społeczna, czemu się bardzo dziwię, głosi go i strona rządowa, czemu się nie dziwię, a w praktyce w Polsce mamy najdroższy prąd. Gdzie jest ten sukces? Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że morskie farmy wiatrowe mają być kluczowym elementem strategii energetycznej w Polsce, mają wspierać inne odnawialne źródła energii. To jest faktem. Doceniamy to, że podkreślono, że promujemy to ustawą od 2020 r., a więc z czasów Prawa i Sprawiedliwości. Trzeba to docenić. Natomiast jeżeli jest taki sukces, to jeszcze raz podkreślam, dlaczego jest tak drogo? Dlaczego w takim razie, uwaga, Niemcy reaktywują wszystkie elektrownie węglowe? Jeszcze raz powtarzam, Niemcy reaktywują wszystkie elektrownie węglowe. Jeżeli jest takie zapotrzebowanie, oczywiście zdajemy sobie sprawę, że jest to potrzebne i jest to kluczowy element strategii energetycznej, z drugiej strony to nie jest jedyne źródło albo jedyny sukces, którym właśnie tak epatujecie, czemu się dziwię. Jeżeli mamy praktycznie najdroższy prąd w Europie, a wy już ogłaszacie sukces, to co będzie wtedy, jak rzeczywiście popłynie prąd? Mam nadzieję, że prąd popłynie. Właśnie kiedy popłynie i w jakiej cenie? Czy ten prąd będzie tańszy czy będzie o wiele droższy? Jest to bardzo istotna kwestia.

Po drugie, mam pytanie, kto jest głównodowodzącym w strategii energii wiatrowej? Mamy opinie i informacje od ministra aktywów państwowych, mamy informacje od ministra klimatu i środowiska, mamy informacje od ministra infrastruktury, a więc odpowiedzialności nie ma praktycznie żadnej. Jeżeli jest to pośród trzema ministerstwami, to praktycznie nie ma koordynatora głównego. Jak możecie coś robić albo planować, co tak podkreślacie, wręcz pięknie, wzorowo, we współpracy? Strona społeczna chwali wszystko, że jest totalna współpraca, sukces, itd, ale kto odpowiada w takim razie, kto jest głównodowodzącym w tej kwestii? Przecież jeżeli trzy ministerstwa nawet w kwestii, o której mówiła pani minister, o mocy zainstalowanej na poziomie 5,9 GW do 2030 r., 18 GW do 2040 r.... Wczoraj byliśmy na posiedzeniu naszej Komisji. Były podnoszone kwestie do 12 GW. Jedno ministerstwo mówiło, potem się wycofywało, potem mówiło, że do 16 GW, a teraz wiemy, że chodzi o 18 GW w 2040 r. Nawet te kwestie nie są uzgodnione, dlatego że odpowiedzialność jest rozłożona, a jak jest rozłożona, to praktycznie nie ma osoby odpowiedzialnej albo ministerstwa odpowiedzialnego.

Dalej mamy local content. Oczywiście tutaj też są zachwyty, ochy, achy, jak to local content bardzo ambitnie realizujemy, mamy już 30-40%, chcemy mieć jeszcze więcej. Tymczasem w opinii Ministerstwa Aktywów Państwowych zagadnienie local content traktuje zbyt liberalnie i nie narzuca inwestorom żadnych minimalnych celów oraz limitów, pozostawiając local content do indywidualnej decyzji każdego zainteresowanego podmiotu. Krótko mówiąc, przepisy powinny być bardziej ambitne. A więc jak te ochy, achy mają się do tego, że minister tutaj napisał, że praktycznie jest to mało ambitne, powinniśmy korzystać jeszcze więcej, chociaż wszyscy jesteście zadowoleni?

Teraz przechodzę do Kołobrzegu. Pan tutaj spytał o Władysławowo. Jeżeli porty serwisowe mają być w Ustce, Łebie, Władysławowie i Darłowie, opuszczenie portu w Kołobrzegu, portu przeładunkowego, handlowego, pasażerskiego, jachtowego, mariny, rybackiego, opuszczenie albo wyeliminowanie go z portu serwisowego jest po prostu jakimś nieporozumieniem. Dlatego upominam się ostro i zdecydowanie o wpisanie portu w Kołobrzegu jako portu serwisowego. 5 kwietnia 2024 r. był już list intencyjny z grupą Orlen Neptun, chociaż wczoraj przedstawiciel Departamentu Spółek Paliwo-Energetycznych w MAP nic o tym nie wiedział. Absolutnie nic nie wiedział o liście intencyjnym. Dopiero indagowany przeze mnie pan, który reprezentował

Orlen Neptun, potwierdził, że był taki list intencyjny. Aukcja będzie dopiero w latach 2027-2029, a działanie operacyjne chyba w latach 2034-2035. Przecież to wszystko jest na wodzie pisane albo są to słowa rzucone na wiatr. Jest to jedna sprawa. Druga sprawa, dlaczego port w Kołobrzegu został w takim razie całkowicie wykreślony z KPO, pomimo tego, że Ustka, Łeba i Darłowo chyba otrzymały z KPO? Silny, potężny port w Kołobrzegu całkowicie został wykreślony z KPO. Dziękuję bardzo.

Jeszcze jedno pytanie poza konkursem w aspekcie badań siedlisk ptaków, itd. Jest to bardzo ważne, ale też bardzo ważne jest, jeżeli chodzi o tykającą bombę, broń chemiczną. Czy były też wykonywane badania w tym kierunku? Może to być w pobliżu, możemy naruszyć bardzo stare, przestarzałe zbiorniki z bronią chemiczną. Czy były badania, czy w pobliżu nie ma takich zagrożeń, żeby nie okazało się, że w czasie prac albo w czasie instalacji może dojść do naruszenia zbiorników? Chodzi o kwestie zagrożenia, ekologii, ekosystemu całego Bałtyku i jednocześnie kwestie zdrowotne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Czy pani minister chciałaby odpowiedzieć? Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Chętnie krótko się odniosę, ponieważ jest to słuszne pytanie. Dzisiaj na posiedzeniu Komisji mówimy o rozwoju, skupiamy się na rozwoju offshore. Mamy tu faktyczne, konkretne, mierzalne sukcesy, zwłaszcza w ostatnich miesiącach, jeżeli chodzi o nowe aukcje na nowe moce po cenach, które są konkurencyjne do źródeł energii, które dzisiaj w Polsce mamy w innych technologiach. Dziękuję za to pytanie, ponieważ przypomina ono, żeby powiedzieć, w jakim otoczeniu jesteśmy, jak się porównujemy do innych krajów unijnych. Mamy jedną z najwyższych cen energii, zwłaszcza jeżeli chodzi o ceny energii hurtowej, czyli właśnie po dopłatach, po zdjęciu dopłat. Dlaczego? Bynajmniej nie dlatego, że mamy tak dużo OZE, tylko dlatego, że mamy tak mało OZE. W Unii Europejskiej mamy jeden z najniższych wskaźników udziału energii odnawialnej. W elektryczności, w energii elektrycznej, w prądzie wynosi on około 30%. Jest wzrost, porównując to z poprzednimi latami, natomiast wciąż jest to jeden z najniższych wskaźników w Europie. Jesteśmy w ogonie Europy, jeżeli chodzi o udział energii odnawialnej. Dlatego mamy jedne z najwyższych cen energii, zwłaszcza na rynku hurtowym. Taka jest rzeczywistość.

Co to oznacza? Oznacza to, że musimy bardzo bardziej ambitnie, bardziej dynamicznie nie blokować rozwoju najtańszych źródeł. Po prostu nie można blokować rozwoju najtańszych źródeł. Nie możemy straszyć mieszkańców całej Polski rozwojem energetyki wiatrowej, dlatego że jest to energia dla nich najtańsza. Będą na tym tylko zyskiwać. Jest to też energia najczystsza, ponieważ nie będą chorować na astmę i inne choroby, na które dzisiaj chorujemy ze względu na zanieczyszczone powietrze. To też jest aspekt, o którym trzeba przypomnieć. I dlatego, mimo że cieszymy się tu i teraz niedawnymi sukcesami, udaną aukcją z 17 grudnia, to słusznie pan poseł zauważa, że mamy wciąż zbyt wysokie ceny energii. Odpowiedzią na nie jest nie więcej starych technologii, tylko więcej nowych technologii, nie więcej importu, tylko mniej importu, więcej local content, więcej polskiego wiatru, narodowego, dokładnie tak, z polskiego słońca, z polskiego biogazu od polskich rolników. Na tym powinniśmy się skupiać. Tutaj powinniśmy cisnąć i nawzajem motywować się do tego, żeby robić to szybciej, i bardziej ambitnie. Dziękuję za uwypuklenie tego punktu.

Pan poseł raczył powiedzieć, że Niemcy uruchamiają wszystkie elektrownie węglowe. Uruchomili krótkoterminowo w styczniu 2025 r., kiedy mieli tzw. dunkelflaute, ale chwilę wcześniej w święta, kiedy wszyscy piekli obiady świąteczne, mieli 100% energii z OZE. Taki jest charakter źródeł pogodowo zależnych. Co jest potrzebne, żeby w długim okresie unikać takich sytuacji? Potrzebne są stabilizatory, potrzebny jest biogaz, biometan, wodór produkowany z polskich zasobów od polskich rolników, z odpadów rolniczych, różnych substratów, których wciąż mamy dosyć dużo niezagospodarowanych. Potrzebne są magazyny energii, nad którymi pracujemy. 200 tys. magazynów energii do zainstalowania w domach to jest cel w priorytetach rządu. 100 tys. udało nam się w ostatnim roku zainstalować. Są to magazyny ciepła przy ciepłowniach, o których mówimy wciąż za mało, które są magazynami sezonowymi, stabilizującymi. Oczywiście są inne źródła. Energia jądrowa też jest w planach. Są to plany długookresowe, ale to jest też część miks, który jest uwzględniony w Krajowym planie w dziedzinie energii i klimatu po to, żebyśmy w ogóle nie mieli takich okresów jak Niemcy mieli w styczniu zeszłego roku, kiedy chwilowo, podkreślam, uruchomili swoje stare elektrownie węglowe.

Local content. Zgadzam się, że absolutnie wciąż jest go za mało. Musimy dać impulsy, wsparcie i czas polskim producentom. Jednym z elementów wsparcia są strumienie środków europejskich na przykład z KPO. Dzięki ustawie offshore, którą wdrożyliśmy, którą podpisał pan prezydent Nawrocki w grudniu zeszłego roku, udało się uruchomić 3,5 mld euro środków z KPO, czyli 14 mld zł między innymi na rozwój nowych technologii i na wsparcie przedsiębiorców, żeby produkowali local content. Na razie w pierwszych etapach spodziewamy się, że jest to około 20%, chociaż w niektórych przypadkach 30% udziału polskich komponentów, podzespołów, ale jest to za mało. Pracujemy w kierunku co najmniej 55% w kolejnych etapach inwestycji offshore. Wciąż jest to za mało, powinniśmy pracować w kierunku jeszcze wyższego udziału. Przypominam, że zaczął nam to umożliwiać od 1 stycznia tego roku Net-Zero Industry Act, Pakt dla czystego przemysłu, który daje możliwość kryteriów pozacenowych w przetargach, czyli to, żeby technologia pochodziła na przykład z Polski. Musimy wspierać i dawać impulsy polskim przedsiębiorcom.

Druga ustawa, którą wdrożyliśmy i którą również w grudniu podpisał pan prezydent Nawrocki, to jest CBAM, okropna nazwa, nikt tego nie rozumie, ale jest to proste wyrównanie. Importerzy stali z Chin muszą zapłacić na granicy podatek, ponieważ tam nie stosują norm środowiskowych, które stosujemy w Europie. Dlatego muszą wyrównać. Dzięki temu polscy producenci stali mają lepsze warunki do konkurencji. To też jest bardzo ważny mechanizm, który podkreślam, pan prezydent Nawrocki również podpisał, dostrzegając, że broni to naszych lokalnych producentów stali i innych zespołów żelaza, dlatego że również żelazo i inne surowce są ujęte w pierwszej odsłonie mechanizmu CBAM.

Komisja Europejska pracuje nad nowelizacją, nad kolejnym wzmocnieniem, uszczelnieniem tego mechanizmu, a my będziemy to bardzo szybko wdrażać. Konkretnie narzędzia są wdrożone po to, żeby wzmacniać local content, dlatego że jest go wciąż za mało, a przedsiębiorcy potrzebują czasu na dostosowanie. Stąd różne zachęty wbudowujemy w kolejne projekty ustaw. Chcemy z państwem współpracować, żeby były kolejne, dlatego że wszystkim nam bardzo na tym zależy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję. Lista ze strony posłów została wyczerpana, więc jeszcze ja pozwolę sobie zabrać głos i znowu zgłosić zdanie odrębne do pani minister. Ciężko to w minutę uzasadnić, natomiast jeżeli pani minister miałaby chwilę, serdecznie polecam zapoznać się z analizą Centrum Strategii Rozwojowych, gdzie badano zależność, korelację między udziałem OZE w miksie energetycznym danego państwa a rzeczywistym kosztem wytwarzania energii elektrycznej i nie znaleziono tej korelacji, porównując państwa europejskie, państwa unijne. Bardzo ciekawa lektura. Ze swojej strony trochę dopowiadając do tego, co powiedział pan poseł, uważam, że energia w Polsce jest droga, dlatego że opieramy się mocno na paliwie, które jest po prostu dyskryminowane ekonomicznie poprzez wprowadzenie tak wysokich opłat klimatycznych, mówiąc w skrócie, wszyscy wiemy, o co chodzi. Natomiast nie zgodzę się z panią minister w kwestii tego, że potrzebujemy jeszcze więcej OZE. Jeżeli pani minister ma na myśli źródła pogodozależne, to moja opinia jako elektrotechnika jest taka, że w naszym krajowym mamy już za dużo źródeł pogodozależnych w systemie elektroenergetycznym ze względu na stabilność systemu elektroenergetycznego. Zależy, pod jakim kątem się to rozpatruje. Jeżeli bierzemy pod uwagę stabilność, to moim zdaniem jest już ich za dużo. To jako zdanie odrębne. Nie chciałbym, pani minister, żebyśmy zrobili z tego debatę, chciałem tylko wykorzystać swój głos w debacie.

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Powiedziałam o tym na początku. Odpowiadając na pytanie państwa posłów, posłużyłam się kosztem z polskiego rynku z trzech pierwszych kwartałów zeszłego roku, jednostkowym kosztem technicznego wytwarzania, czyli bez kosztów emisji. Wciąż jest on prawie dwukrotnie wyższy, niestety czy stety, dla energii z węgla kamiennego. Jest to 480 zł, dokładnie 479,10 zł za megawatogodzinę, a energia wiatrowa to 221,70 zł. Jest to koszt techniczny wytworzenia. Są to dane.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Można z tym dyskutować, pani minister, dlatego że tak jak wspomniałem, nie jest to koszt systemowy, natomiast na chwilę stawiam tu kropkę, dlatego że jednak odbiegliśmy dosyć mocno od tematu posiedzenia Komisji. Widzę, że kilka osób jeszcze się zgłosiło. Szanowni państwo, pozwólcie tylko, że jeszcze dopuszczę do głosu, dlatego że zgłaszała się pani dyrektor Urzędu

Morskiego w Gdyni, pani Anna Stelmaszyk-Świerczyńska. Potem udzielię państwu głosu. Proszę bardzo, pani dyrektor.

Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:

Dzień dobry wszystkim państwu. Chciałam dodać à propos tego, co było wcześniej mówione o ptakach i decyzjach środowiskowych, ale było to wyjaśnione przez państwo ze strony społecznej, wobec czego dziękuję bardzo. Dlatego potem już cofnęłam rękę.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dobrze. Dziękuję serdecznie. Przechodzimy do strony społecznej. Widziałem kilka rąk. Pani zgłaszała się jako pierwsza. Bardzo proszę.

Dyrektor Biura Komunikacji, Marketingu i ESG Orlen Neptun sp. o.o. Aleksandra Jampolska:

Chciałabym odnieść się do pytań à propos portu w Kołobrzegu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Jakby pani mogła tylko przedstawić się.

Dyrektor Biura Komunikacji, Marketingu i ESG Orlen Neptun sp. o.o. Aleksandra Jampolska:

Aleksandra Jampolska, Orlen Neptun.

W sprawie portu w Kołobrzegu moi koledzy wczoraj potwierdzili podpisanie listu intencyjnego między zarządem portu w Kołobrzegu i Orlen Neptun. Dzisiaj mogę potwierdzić zawarcie umowy rezerwacyjnej tego portu, przygotowywanej pod projekt Baltic West. Jest to klastery czterech morskich farm wiatrowych o planowanej mocy około 4 GW. Z portem w Kołobrzegu rozpoczynamy dialog, że będzie przygotowywany pod instalację projektu, który ma być zrealizowany do 2040 r. 2034 r. to rok planowanego zakończenia inwestycji, ale jest to inwestycja, która jest przygotowywana pod drugą aukcję offshore. Jesteśmy na to przygotowani w harmonogramie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Bardzo pani dziękuję. Kolejny głos. Pan prezes Czopek.

Wiceprezes zarządu Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej Piotr Czopek:

Dziękuję, panie przewodniczący. W odniesieniu do tego, co podnosił pan poseł Hoc, krótkie uzupełnienie odnośnie do Niemiec, jak kształtują się ceny, dlaczego na jednych rynkach ceny są niższe, a na drugih wyższe. Tak jak pani minister słusznie zauważyła, wynika to ze struktury miksu. Tam, gdzie w miksie są tańsze źródła, tam energia jest tańsza. Jest to jak najbardziej logiczne. Teraz fakty i liczby. W Polsce około 30% energii wytwarzamy z OZE. Jest to poziom, który osiągnęliśmy i który rośnie. W Niemczech ten poziom wynosi 60%, jest to dwa razy więcej. Tam nasycenie energetyki wiatrowej i słonecznej jest dużo wyższe, dlatego średnia cena energii na rynku niemieckim jest sporo niższa. Przypomnę, że w Niemczech w 2024 r. wytworzono z OZE ponad 250 TW energii, a my w Polsce zużywamy w całej gospodarce około 170-180 TW energii w ogóle.

Odnosząc się też do tego, co pan przewodniczący powiedział o stabilności, przypomnę, że wczoraj na wspólnym posiedzeniu Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Deregulacyjnej, gdzie jest rozpatrywany projekt w nomenklaturze rządowej UC84, druk sejmowy nr 2150, który dotyczy kwestii sieciowych i ma służyć temu, żeby ułatwiać przyłączenia, realizować przyłączenia do sieci elektroenergetycznej, prezes Polskich Sieci Elektroenergetycznych, pan Grzegorz Onichimowski wskazał, że w chwili obecnej na poziomie PSE wydano ponad 100 GW warunków przyłączeniowych, warunków przyłączenia. 100 GW jest do przyłączenia. Po ich przyłączeniu system elektroenergetyczny będzie stabilny. W kontekście dzisiejszego nasycenia przypomnę, że dzisiaj mamy 35-37 GW mocy zainstalowanej w źródłach pogodozależnych, czyli w źródłach OZE. Oczywiście nie oznacza to, że mówimy o jakiejś autarkii, że będziemy mieć tylko system OZE. Wymaga to również innych źródeł, zarówno węglowych, jak i gazowych, jak i jądrowych. Miks musi odzwierciedlać zarówno kwestie zapewnienia stabilności, o czym powiedział pan przewodniczący, jak i docelowo jak najniższą cenę dla odbiorcy końcowego. Tutaj mówimy o miksie.

Jeżeli popatrzymy na Niemcy, o czym wspominał pan poseł Hoc, przypomnę, że Niemcy dzisiaj w lądowej energetyce wiatrowej mają zainstalowane ponad 70 GW, czyli 70 tys. MW, a my mamy 11 GW, czyli siedem razy mniej. Stąd też różnica w cenie. Powiem więcej, Niemcy, którzy chcą utrzymywać niską cenę energii, planują rozwój lądowej energetyki wiatrowej

do 2030 r. na poziomie 115 GW, czyli 115 tys. MW. Wzrost w kolejnych pięciu latach będzie na poziomie 40 GW. Kolejny fakt. W zeszłym roku, przepraszam, w roku 2024, Niemcy wydali pozwoleń na budowę w lądowej energetyce wiatrowej na poziomie 15 GW, my w zeszłym roku wydaliśmy pozwoleń na budowę na poziomie kilkudziesięciu megawatów. To pokazuje zmianę dystansu i to, że ceny różnią się od siebie. Jeżeli nie będziemy, tak jak pani minister Zielińska wskazywała, dalej rozwijać źródeł odnawialnych o niskim koszcie wytworzenia energii, to delta będzie się po prostu zwiększać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Jeszcze ktoś zgłaszał się ze strony społecznej. Proszę bardzo, pan prezes Stopierzyński.

Wiceprezes zarządu Polskiej Izby Morskiej Energetyki Wiatrowej Krzysztof Stopierzyński:

W sprawie broni chemicznej, o którą pan pytał, to już jest bezpośrednio moje działanie zawodowe. Tak samo jak prowadzone są badania ptaków, w ramach decyzji środowiskowej prowadzi się dwa badania dotyczące w sposób bezpośredni i pośredni poszukiwania broni chemicznej oraz niewybuchów i niewypałów z II wojny światowej. Są to tzw. badania UXO na obszarze każdej farmy wiatrowej oraz na korytarzach kablowych wiodących do brzegu. Za pomocą magnetometrów prowadzi się je dla każdej innej inwestycji o charakterze morskim, czyli na przykład FSRU czy elektrowni jądrowej. Za statkami holowane są zespoły magnetometrów, gradiometrów, które wyszukują obiekty, które następnie są sprawdzane i analizowane. Do tego jest prowadzona hydrochemia, czyli badanie składu chemicznego wody. Jest to przedmiot decyzji środowiskowej przed rozpoczęciem budowy każdej farmy.

Zwróć tylko uwagę na jeden fakt, dlatego że temat broni chemicznej wraca. Obecnie mamy decyzje środowiskowe prawdopodobnie dla co najmniej dziesięciu farm wiatrowych, czyli na dziesięciu farmach wiatrowych przeprowadzono cały zakres badań środowiskowych, gdzie co 500 m zrzucono czerpak, który pobierał próbki dna przy badaniach bentosu, czyli żyjątek na dnie. Robiono rozpoznania robotami podwodnymi. Na wszystkich farmach wiatrowych prowadzono badania hydrochemiczne. Jak dotąd nie mam informacji o tym, żebyśmy przez okres 15 lat prowadzenia takich badań mieli jakikolwiek incydent z bronią chemiczną. Nie jest tak, że broni chemicznej nie ma w Bałtyku, natomiast jest ona istniejącym zagrożeniem na terenach głębokich. Farmy są budowane na płytkich akwenach. Dodatkowo Urząd Morski w Gdyni prowadzi obecnie postępowanie, badania już stricte na terenach głębokich, które nie są badane podczas prowadzenia rozmaitych inwestycji, w celu znalezienia określenia, skatalogowania, opisanie materiałów niebezpiecznych, w tym broni chemicznej oraz niewybuchów i niewypałów z II wojny światowej. Temat jest zaadresowany. Jest bardzo odpowiedzialne podejście do niego.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan poseł Szałabawka.

Poseł Artur Szałabawka (PiS):

Tyle mówimy o dywersyfikacji, o różnych źródłach energii. Chciałbym, żeby Polska była przygotowana na wszelkiego rodzaju sytuacje. Dlatego mam pytanie do pani minister. Pani minister, może nie ma lobby, które dociera. W ramach różnych innych systemów energetycznych docierają. Słyszałem, jak pani minister mówiła o biogazowniach, że też są bardzo ważne. Wiem, że jest taka branża jak energetyka wodna. Jest to bardzo czysta energia, a jakoś tak wydaje mi się... Te osoby, te środowiska kiedyś próbowały do mnie dotrzeć jako do posła, apelowały o to, żeby przyjrzeć się tej branży, dlatego że podobno jest traktowana po macoszemu, jeżeli chodzi o różnego rodzaju systemy dopłat, opłat i różnych sankcji, które są stosowane, a energia wodna podobno jest czystą energią. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Pani minister?

Sekretarz stanu w MKiŚ Urszula Zielińska:

Zaraz odpowiem odnośnie do energetyki wodnej. Ceny energetyki wodnej są jednymi z najniższych, nawet niższymi niż energetyki wiatrowej. Jest to jedyna technologia, którą mam tutaj wymienioną na podstawie cen z 2025 r., ale tu mamy problemy z potencjałem wolumenowym. Zaraz poproszę pana dyrektora. Jest kwestia tego, ile takiej energii faktycznie, realnie możemy wyprodukować zasobami wodnymi, które mamy. To jest ten problem.

Natomiast jeden z panów posłów zapytał jeszcze o centrum dowodzenia, kto to koordynuje. Ważne jest, żeby odpowiedzieć. Wygląda to tak. Przepraszam, odpowiadam na poprzednie pytanie, ponieważ zdałam sobie sprawę, że nie odpowiedziałam, kto to koordynuje. Za strategię energetyczną i klimatyczną odpowiada minister energii, ale rozwija ją we współpracy z ministrem klimatu. Jest to zgodne z art. 15ab ustawy – Prawo energetyczne. Odnawialnymi źródłami energii, zgodnie jeszcze ze starym, z poprzedniej kadencji rozdysponowaniem, z ustawą działową, zarządzamy i dowodzimy w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, oczywiście w pełnej współpracy i z ministrem energii, i z ministrem infrastruktury, jak państwo tu widziecie, i z ministrem aktywów państwowych. Jeżeli chodzi o energetykę offshore, centrum dowodzenia jest u nas, ale ono jest w pełnej współpracy z partnerami i kolegami z ministerstwa dwie ulice dalej. Bez współpracy by się nie obyło, ustawy nie wchodziłyby na czas w życie, aukcje by się nie odbywały. To odnośnie do tego, kto to koordynuje i dlaczego, z czego to wynika.

Jeszcze poproszę może pana dyrektora Tomaszewskiego o komentarz odnośnie do energetyki wodnej.

**Dyrektor Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii Ministerstwa Klimatu i Środowiska
Łukasz Tomaszewski:**

Dziękuję, pani minister. Szanowni państwo, panie pośle, ze strony rządu nie ma żadnej dyskryminacji żadnej technologii. Poważnie traktujemy również energetykę wodną. Energetyka wodna ma systemy wsparcia, zarówno energetyka poniżej 1 MW ma taryfę gwarantowaną, jak i powyżej 1 MW są przeprowadzone aukcje dla energetyki wodnej. Oczywiście trzeba wziąć pod uwagę, że Polska jest krajem w zasadzie nizinnym, więc nie możemy się porównywać do takich krajów jak Austria, Szwajcaria, Norwegia, gdzie w zasadzie 100% energii zielonej pochodzi właśnie z energetyki wodnej. Natomiast trzeba przyznać, że współpracujemy też bardzo mocno z Ministerstwem Infrastruktury, z Państwowym Gospodarstwem Wodnym Wody Polskie. Warto tutaj zwrócić uwagę, że już w zeszłym roku pojawił się komunikat, że jest potencjał, jeżeli chodzi o wykorzystanie istniejących stopni piętrzących, przegród do wykorzystania energetycznego. Została upubliczniona lista obiektów. Myślę, że to też będzie stanowiło podstawę do tego, żeby nowe elektrownie wodne, szczególnie te małe, mogły powstawać na polskich rzekach.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Panie pośle, do mikrofonu proszę.

Poseł Artur Szalabawka (PiS):

Jeżeli chodzi o małe elektrownie wodne, największym problemem są właśnie różne spiętrzenia problemów w Wodach Polskich, które dotyczą tych poniżej jednego, ale nie znam tematu, dlatego tylko sygnalizuję.

Dyrektor departamentu MKiŚ Łukasz Tomaszewski:

Sygnalizuję, że jest tutaj światelko w tunelu. Myślę, że lista obiektów piętrzących do wykorzystania energetycznego będzie rozwojowa. W tej chwili mamy 1 GW mocy zainstalowanej w ramach energetyki wodnej, zarówno w dużych obiektach, jak i w małych. Myślę, że trzeba poczekać na to, aż inwestorzy będą się interesowali obiektami dostępnymi ze strony właśnie Wód Polskich.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Do głosu zgłosiła się pani dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska. Proszę o zabranie głosu.

Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:

Jeszcze raz dzień dobry. Chciałabym tylko uzupełnić informację o projekcie, który prowadzimy odnośnie do broni chemicznej i wraków na Głębi Gdańskiej i Rynnie Słupskiej. Jest to projekt, który też jest realizowany w ramach KPO. Na tych dwóch obszarach jest dokładne rozpoznanie. Obejmuje ono także wraki statków Stuttgart i Franken. Projekt będzie zakończony prawdopodobnie do sierpnia tego roku. W trzech z wymienionych przypadków wykonuje go konsorcjum naszych uczelni i firmy Mewo. Prace idą z komplikacjami, jak to na morzu, ale idą. Nasza wiedza po zakończeniu projektu będzie dużo większa, ale dane, które są już w tej chwili pozyskane, to nie jest ilość, która jest dla nas przerażająca. Spodziewaliśmy się nawet większej ilości tych elementów. Są fazy badań. Najpierw jest badanie wstępne. W dużej części jest ono już ukończone. Potem na niektórych z obiektów, które z oceny wyglądają na niebezpieczne, będą

przewodzone dodatkowe prace. Po zakończeniu tego wszystkiego na pewno będzie raport, który pozwoli nam ocenić stan oczywiście nie całego Bałtyku, tylko zbadanych fragmentów, ale to też będzie rzutowało na wiedzę o pozostałych akwenach. Tylko tyle chciałam uzupełnić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Szymański (Konfederacja):

Dziękuję bardzo, pani dyrektor. Na tym chyba wyczerpaliśmy wszystkie głosy. Tym samym wyczerpaliśmy porządek dzienny.

Zamykam posiedzenie. Dziękuję bardzo.

Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:

Dziękuję bardzo. Do widzenia.